

Niemcy: nowy przewodniczący BdV, stary związek

Artur Ciechanowicz

7 listopada nowym przewodniczącym niemieckiego Związku Wypędzonych (BdV) został Bernd Fabritius. Pochodzący z Siedmiogrodu w Rumunii przesiedleńca jest pierwszym w historii BdV szefem, który urodził się po II wojnie światowej. Mówiąc o swoich planach związanych z zarządzaniem BdV, Fabritius deklaruje, że zamierza doprowadzić do odprężenia relacji z Polską, nie wyklucza także zmiany nazwy organizacji.

Komentarz

- Bernd Fabritius, który jest posłem CSU, zastąpił na stanowisku szefa BdV dotychczasową wieloletnią przewodniczącą – deputowaną CDU, Erikę Steinbach. Kontrowersyjna posłanka poinformowała w lipcu br., że nie będzie ubiegać się o kolejną kadencję. W ciągu 16 lat urzędowania Steinbach udało się rozbudować polityczne wpływy BdV i doprowadzić dzięki temu m.in. do powstania fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie”, która buduje muzeum wypędzeń oraz do ustanowienia narodowego Dnia Pamięci o Wypędzonych (20 czerwca).
- Najważniejszym zadaniem, jakie stoi przed Fabritiusem – jeśli chce utrzymać pozycję Związku – jest poszerzenie zakresu działalności BdV. Liczba osób, które przeżyły ucieczkę, ewakuację czy przymusowe wysiedlenia spada, ograniczanie się zatem do upamiętniania ich cierpienia jest niewystarczające dla istnienia i rozwoju instytucji. Fabritius rozważa zmianę nazwy organizacji i większe zaangażowanie we wspieranie mniejszości niemieckiej w krajach byłego bloku socjalistycznego.
- Deklaracje Fabritiusa chęci poprawy relacji z Polską nie są przekonujące. Z różnych jego wypowiedzi wynika bowiem, że nie ma innego stosunku do Polski niż Erika Steinbach ani nie zamierza się odciąć od poprzedniczki. Nowy przewodniczący BdV wyraża wręcz niezrozumienie dla niechęci, jaką w Polsce jest darzona była szefowa Związku Wypędzonych. Poseł CSU domaga się poza tym dyskusji o tzw. dekretach Bieruta (chodzi o Dekret z 13 września 1946 roku o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej, Ustawę z 28 kwietnia 1946 roku o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziemi Odzyskanych, Ustawę z 6 maja 1945 roku o majątkach opuszczonych i porzuconych oraz Dekret z 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich). Zdaniem Bernda Fabritiusa to właśnie te akty prawne były podstawą do wypędzania Niemców z terenów należących dziś do Polski. Bawarski polityk wydaje się ignorować fakt, że transfer Niemców z tych obszarów został uzgodniony w Układzie Poczdamskim, a wymienione

„dekrety Bieruta” uchylone jeszcze w czasach PRL-u. Trudno nie odnieść wrażenia, że celem Fabritiusa jest wznowienie bezpodstawnej dyskusji na temat odpowiedzialności Polski za tzw. wypędzenia.